

Wilno. Tomas Venclova
Autor tekstu: **Wojciech Jaskuła**

Spotkałem się kiedyś z poglądem, że Polacy w Wilnie zachowują się tak jak Niemcy we Wrocławiu. Trudno się z tym nie zgodzić, zwłaszcza podczas długiego weekendu majowego w czasie, którego ilość polskich turystów w Wilnie przekracza prawdopodobnie liczbę mieszkańców tego miasta. Zaś nad każdą z polskich grup wycieczkowych spacerujących po Wilnie, przy odrobieniu wyobraźni, można dostrzec wielki neon z hasłem: Jesteśmy u siebie. Tymczasem, przeciętny polski turysta, przeświadczony o polskości Wilna i kilkunastowiecznym związku tego miasta z Polską nie pamięta, że w czasie ostatnich dwustu lat Wilno w granicach Rzeczypospolitej znajdowało się zaledwie przez 17 lat. [1]

Tym chętniej więc sięgnąłem po książkę [Tomasa Venclovy](#) pt. *Wilno*. Sięgnąłem po nią po to, aby na Wilno spojrzeć oczami Wilnianina, aby poznać miejsca warte odwiedzenia dzięki człowiekowi wiele lat w tym mieście mieszkającemu, aby wreszcie spojrzeć na stosunki polsko-litewskie, znaczenie kultury polskiej dla kultury litewskiej z perspektywy Litwina.

Wilno Tomasa Venclovy to klasyczny co do formy bedeker. Składa się z dwóch części, z których pierwsza poświęcona jest historii Wilna od czasów najdawniejszych, aż do uzyskania przez Litwę członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Druga część zaś to „spacer” z autorem ulicami Wilna, w czasie którego poznajemy wszystkie najważniejsze obiekty tego miasta.

Jak już wspominałem w pierwszej części, zawierającej 70 stron, autor przedstawia historię Wilna. Siłą rzeczy przekaz ten ma charakter encyklopedyczny. Nie można prawie 700-letniej burzliwej historii miasta zmieścić na 70 stronach, na których dodatkowo zamieszczono rozliczne fotografie. Autor tylko sygnalizuje wydarzenia, jakie miały miejsce w tym mieście. Nie ma tu miejsca i być nie może na dogłębne analizy historyczne lub pisanie historii alternatywnej. Nie należy jednak formy przyjętej przez Tomasa Venclovę krytykować. Przeciętnemu turyście zasób wiedzy podany przez autora wystarczy, a czytelnik ambitniejszy i tak musi sięgnąć do innych źródeł.

Dzieje historii Wilna oczami Tomasa Venclovy to dzieje miasta wielokulturowego już od czasów Witolda [2] aż po dzień dzisiejszy. W jednym z wywiadów Tomas Venclova stawia tezę, że Wilno nigdy nie będzie monoetniczne [3]. A gdzie indziej Tomas Venclova stwierdził, że nie można dla tego miasta wymyślić wspólnego mianownika [4]. Przekonało mnie to do tego, że wyeksponowanie wielokulturowości Wilna jest świadomym zamysłem autora. Na potwierdzenie tych słów warto przytoczyć jedną z anegdot umieszczonych w przewodniku. Goszczącego w Wilnie w 1648r. króla Władysława IV Wazę Uniwersytet Wileński pozdrowił aż w osiemnastu językach.

Mimo podkreślenia wielokulturowości Wilna nie sposób nie zauważyć dbałości autora o przedstawienie, na przestrzeni wieków, problemów społeczności litewskiej. Tomas Venclova pisze, że język litewski do XVI wieku nie miał formy pisanej. Z uwagi na to, że wykazywał on podobieństwo do języka łacińskiego powstał pomysł uznania łaciny za język państwowy. Projekt upadł na skutek... polonizacji litewskiej arystokracji oraz dworu wielkiego księcia. Unia Lubelska dała początek Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale wówczas – zdaniem Venclovy – Wilno stało się miastem drugorzędym. Takich wniosków trudno doszukać się u polskiego historyka.

Z czasów nam bliższych ciekawy jest opis tzw. [buntu Żeligowskiego](#), ciekawy, bo pisany z punktu widzenia Litwina. Opisu działania litewskiego podziemia po przyłączeniu Wilna do Polski nie znalazłem w żadnej czytanej przez mnie książce historycznej pisanej przez Polaka.

Poczucie przynależności Wilna do Polski rozumianej – w znaczeniu węższym – jako określonego terytorium oraz – w znaczeniu szerszym – jako określonej kultury jest bardzo silnie zakorzenione w polskim społeczeństwie. Nawet do tego stopnia, że o ile o Polakach mieszkających w Stanach Zjednoczonych, we Francji i itd. mówi się Polonia, tak o Polakach z Wilna mówi się... Polacy [5]. Czytelnik polski ma, więc okazję, dzięki Venclovie możliwość spojrzenia na „polskie Wilno” z litewskiej perspektywy.

Mimo ograniczonego miejsca autor sporo uwagi poświęca wzajemnym stosunkom polsko-



litewskim. Te dwie społeczności nadawały rytm życiu w Wilnie, choć nie brakowało innych kultur, które również wywarły wpływ na miasto. Autor podkreśla, że bardzo wcześnie w Wilnie pojawiły się ulice: Niemiecka, Rosyjska, Żydowska, Tatarska, ale nie było ulicy Polskiej czy Litewskiej, bowiem „tych dwóch narodowości nie uważano (...) za mniejszości”. Venclova o tym nie pisze, a również mało kto w Polsce wie, że są tacy, którzy twierdzą, że Mickiewicz to Białorusin piszący o Litwie po polsku. Ta ironizująca opinia oddaje trafnie skalę trudności ze zidentyfikowaniem właściwej tożsamości narodowej osób na tych terenach mieszkających [6]. Choć chyba najtrafniej tożsamość narodową tych osób określił sam zainteresowany, który w „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego” pisał: „Litwin i Mazur bracia są, czyż kłóć się bracia o to, iż jednemu na imię Władysław, drugiemu Witowt?” [7]. Słowa wieszczka pięknie korespondują z twierdzeniem Venclovy o braku możliwości ustalenia dla Wilna wspólnego mianownika.

Dużym atutem nie tylko tej części, ale całego opracowania jest duża zawartość archiwalnych zdjęć Wilna. W większości autorstwa Józefa Czechowicza – pierwszego wileńskiego fotografa, oraz Jana Bułhaka – ojca polskiej fotografii artystycznej. Umieszczenie tych zdjęć daje czytelnikowi przede wszystkim możliwość zobaczenia miasta, którego dziś już nie ma, a po drugie zaś, pozwala na ocenę zmian, które dokonały się na przestrzeni wieku.

Druga część, jak już wspomniałem, to swego rodzaju spacer z Tomaszem Venclovą ulicami Wilna. Na szlaku wędrówki znajdują się wszystkie najważniejsze miejsca i obiekty Wilna. Mnogość zdjęć towarzysząca poszczególnym atrakcjom tylko ułatwia poruszenie się po tym mieście i z powodzeniem zastąpi prawdziwego przewodnika. Przy każdym z obiektów autor „przystaje” i opowiada pokrótce historię miejsca lub obiektu. Tomasz Venclova, oprowadzając po mieście nie umniejsza zasług znaczenia kultury polskiej dla Wilna. Mickiewicz, Słowacki, Krąszewski, Moniuszko to nazwiska tylko niektóre z tych najważniejszych. W czasie tego czytelniczego spaceru dostrzegłem jednak pewien mankament tego przewodnika. Nie chciałbym autorowi stawiać jakichkolwiek zarzutów, ale mam pewien niedosyt, iż nie pokusił się o przełamanie klasycznych granic ustanowionych dla przewodników i nie pozwolił sobie na przytoczenie fragmentów dzieł literackich związanych z Wilnem lub wspomnień osób z tym miastem związanych. Czytając opis Kaplicy Ostrobramskiej, obiektu najbardziej z Wilnem kojarzonym, automatycznie przypomina się inwokacja z „Pana Tadeusza”. Pomnika poezji polskiej, ale i europejskiej. To przykład najbardziej znany, ale nie jedyny.

O Wilnie pisali także Słowacki [8], Gałczyński [9], Krąszewski, Miłosz i wielu innymi, których nie sposób wszystkich tu wymienić. Można było tę twórczość choćby częściowo przytoczyć [10]. Josif Brodski powiedział kiedyś o Tomaszem Venclovie, że jest synem trzech literatur: litewskiej, polskiej i rosyjskiej. Wydaje się więc, że jako syn literatury słowiańskiej powinien chwalić tę, która go wykarmiła. Ożywiłoby to niewątpliwie przewodnik i dodało mu kolorytu. Ponadto ten zabieg byłby wspaniałym pretekstem do przybliżenia czytelnikowi polskiemu także litewskich mistrzów pióra, na co dzień nieobecnych w naszej kulturze. Nie trzeba nikogo chyba przekonywać, że Polacy są najliczniejszą grupą narodowościową odwiedzającą Wilno, a przewodnik Tomasza Venclovy jest najczęściej przywożoną pamiątką z tego miasta.

I tutaj dochodzimy do najważniejszego mankamentu tego przewodnika. Niestety nie jest on dostępny w sprzedaży w naszym kraju. Co w dzisiejszych czasach powszechnej globalizacji i „kurczenia” się odległości może tylko zastanawiać. Jest to niewątpliwie pozycja godna polecenia i dziwi zatem fakt, że nie znalazł się dystrybutor, który udostępniłby tę pozycję polskiemu czytelnikowi. Choć z drugiej strony, chęć zakupu tego przewodnika może stać się dodatkowym argumentem przemawiającym za zaplanowaniem wyjazdu do Wilna.

Przypisy:

[1] Zwraca na to uwagę A. Dylewski [w:] *Wilno po polsku*, Wydawnictwo Świat Książki, Warszawa 2007, s. 7.

[2] Zob. s. 17

[3] *Mam nadzieję, że Wilno nigdy nie będzie monoetniczne. Rozmowa z profesorem Tomaszem Venclovą*, Alma Mater 92/2007 Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 37.

[4] Zob. [w:] A. Piwkowska, *Wilno*, National Geographic Polska nr 2/2004, s. 86.

[5] To samo zjawisko występuje w przypadku Ukrainy. Gdy w tym roku

podróżowałem po ukraińskim Podolu i spotykałem osoby tam mieszkające, a mówiące po polsku i przyznające się do polskich korzeni, to spotykałem Polaków, a nie polonię ukraińską.

[6] Bardzo ciekawie otoczenie kulturowe młodego Mickiewicza opisuje Cz. Miłosz [w:] *Historia literatury polskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1996, s. 245.

[7] A. Piwkowska *Op.cit.* s. 84.

[8] Zob. wiersz Księżyc.

[9] Zob. wiersz Noc w Wilnie

[10] Tę technikę zastosowała B. Sttetter-Stefańska [w:] *Paryż po polsku* Wydawnictwo Świat Książki 2006r., którą to pozycję uważam za najlepszy przewodnik jaki ukazał się w Polsce, czemu dałem wyraz w [recenzji](#) zamieszczonej w Racjonalistcie.

Wojciech Jaskuła

Ukończył administrację na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Pracę magisterską pisał z zakresu prawa wspólnotowego. Obecnie jest pracownikiem administracji państwowej i zawodowo zajmuje się ubezpieczeniem społecznym. Interesuje się religią chrześcijańską i prawem.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-07-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5970) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5970>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl